Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 97. Lwów, Piątek dnia 27. Kwietnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą do domu 13.000 Mkp., z prze[illegible] 13.000 [illegible] państw[illegible]
CE[illegible]
50[illegible]
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 300 Mk. Nadesłane 600 Mk. Nekrologia 500 Mk. Na pierwszej kolumnie 1000 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 900 Mk. Po kronice i komunikaty 800 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 70 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonjalne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 80 Mk. Pasy na kolumnach tekstowych po 900 Mk. za wiersz milimetrowy, marża 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Przesileniowa tragikomedja.

(Od naszego korespodenta).

Warszawa, 24. kwietnia.

Sprawa większości parlamentarnej zdaje się jest już ostatecznie przesądzona. Widoków na stworzenie jej nie ma i być nie może. Obszarnicy poznańscy, z którymi chyba nic nie łączy P. S. L., zdobyli się na odwagę wypowiedzenia tego otwarcie. Kompromis z P. S. L. dla nich jest jednoznaczny z kompromisem z Wyzwoleniem — a różnica polega na tem, że różnica zaufania do Piasta i Wyzwolenia raczej na korzyść tego ostatniego wychodzi — mimo, że dziś istotnie obciążone ono jest balastem anarchicznym.

Prawica skrajna dostrzegła to, czego p. Witos i ludzie z jego otoczenia dojrzeć nie umieli. I na tem właśnie polega cała ich klęska.

Ale tu chodzi więcej niż o klęskę jednego człowieka, który nie umiał cenić, ani strzec swej godności, osobistości sztandarowej. Nie chodzi już o to, że człowiek, którego lud polski wyniósł tak wysoko, zszargał się w targach z politycznymi wrogami — ofiarowywał im rezygnację z wszystkiego wzamian za tekę.

Chodzi tu o zaszarganie parlamentaryzmu polskiego o dobre imię narodu, a wreszcie o te nieobliczalne straty, na jakie postępowanie p. Witosa naraziło państwo.

Bo oto kiedy ze strony rządu przez cały czas widzieliśmy maximum wysiłków ku naprawie Rzeczypospolitej, gdzieś w kuluarach sejmowych stworzono „dogmat" że rząd musi być parlamentarny. I dalej, gdy na podstawie zasad tego rządu nie można było stworzyć, następnie powiedziano sobie, że zasady to furda! — rząd (czytaj: teka) to grunt. Największe stronnictwo ludowe miało przejść do porządku nad tem co głosiło, pisało — nad swoim programem — i nad swoim honorem — ta ostatnia opinja została przez p. Witosa wyrażona wobec dziennikarzy w Krakowie.

Świadomie, z premedytacją rozpuszczano wieści o tymczasowości gabinetu gen. Sikorskiego, podrywano jego powagę u społeczeństwa i urzędników, tworzono przesilenie bez przesilenia, zamęt we wszystkich dziedzinach życia — byle udowodnić, że cośkolwiek lepsze — będzie lepsze od tego co jest.

Zebrał się ten niesłychany konwentykiel w Krakowie, który poza sejmem i rządem miał wywracać wszystko. Zaiste godne towarzystwo to być musiało, któremu patronował już dziś osławiony senator Hamerling.

Stwierdzamy, że ten kto pozwala tego rodzaju osobistościom brać udział w naradach nad losami państwa dopuszcza się obelgi narodu. Tak, panie Witos!

Ale gdy wskutek oporu pewnych żywiołów z prawicy, i skutkiem jasnego postawienia sprawy przez pewną część klubu P. S. L., sprawa większości parlamentarnej ugrzęzła, postanowiono to grono „przesileniowców" działać podstępem.

Tworzenie większości na tle klubu PSL. „Piasta".

Większość klubowa opowiedziała się za kontynuowaniem pertraktacji z prawicą i utworzeniem nowego rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Po 3-dniowych debatach, zakończyły się wczoraj obrady klubu P. S. L. „Piasta". O godz. 10 wieczór przystąpiono do głosowania nad dwiema rezolucjami.

REZOLUCJA P. DĄBSKIEGO.

Pierwszą rezolucję przedstawił poseł Dąbski o treści następującej:

1) P. S. L. „Piast" uważa, że ośrodkiem parlamentarnym rządu, opartego o demokratyczną większość w Sejmie, muszą być kluby ludowe P. S. L. „Piast" i „Wyzwolenie", jako reprezentujące większość narodu polskiego;

2) Klub wysłuchuje sprawozdania prezesa Witosa o pertraktacjach z prawicą, oświadcza jednakowoż, że ze względów państwowych, jak i społecznych jest przeciwnym tworzeniu większości ze samą prawicą.

Drugi

WNIOSEK POSŁA DUBIELA

opiewa:

Klub P. S. L. „Piast" przyjmuje sprawozdanie prezesa Witosa z rokowań w kierunku wytworzenia większości polskiej w Sejmie do zatwierdzającej wiadomości. Klub upoważnia prezydjum do sfinalizowania pertraktacji dotyczących większości Sejmu i rządu.

Za rezolucją posła Dąbskiego wypowiedzieli się z posłów: Polakiewicz, Bujak, Anusz, Wyrzykowski, Wilkoński, Bogusławski, Posacki, Dubrownik, Wójtowicz, Dąbski, Miedziński, Wędziegolski; z senatorów: Wysłouch i Dobrucki, razem 14 głosów.

Pozatem zgłosili na piśmie: Poznański, Fijałkowski i Szpital, lecz tych głosów nieuwzględniono. Również za stanowiskiem posła Dąbskiego wypowiedzieli się, lecz nie byli obecni w Warszawie senatorowie: Krzyżanowski i Kruk.

Za rezolucją posła Dubiela padło 48 głosu wstrzymało się 2. Dwudziestu trzech (23) było nieobecnych.

Wynik głosowania przyjęto bez oklasków. Jakie stanowisko wskutek tego zajmie mniejszość, w tej chwili byłoby przedwczesnem mówić. W każdym razie z rozmów z przedstawicielami opozycji możnaby było wnioskować, że w dniach najbliższych stanowisko to określi się wyraźnie. W sprawie tej zabierze również głos kongres P. S. L., który odbędzie się w Warszawie 6. maja.

Wskutek tego, że przeszła rezolucja, która mówi o sfinalizowaniu pertraktacji i stworzeniu rządu, nie od rzeczy będzie przyjrzeć się cyfrom, które złożą się na tę ewentualną większość.

A wiec, jak dotąd, do paktu przystąpiły: Z. L. N. 98 głosów, Dubanowicz 24, Ch. D. 43, P. S. L. 70. — Razem 235. Absolutna większość w Sejmie wyraża się w ilości 223 głosów.

Cała obecna kombinacja będzie polegać na następującej racji, że Piast i jego zwolennik wysili się niewątpliwie od jutra, aby przyciągnąć do większości NPR, reprezentującą 18 głosów, i klub Matakiewicza 4 głosy. O ile nam wiadomo Matakiewicz ma bardzo wiele zastrzeżeń.

Co się tyczy NPR, to panuje ciągle rozdźwięk między radą naczelną, a klubem. Według rozbiegających się wyraźnie dziś kuluarach pogłosek NPR może rozpocznie rozmowę, ale dopiero wówczas, kiedy nastąpi podpisanie paktu między wyżej wymienionemi stronnictwami. Z tego widać, że NPR ma zamiar targować się o tekę, co wprowadzi jeszcze jeden element demoralizujący do i tak już dusznej atmosfery. Mówiąc o NPR mimowoli nasuwa się analogja, kiedy w Sejmie znajdował się Skulski, który mędrkował na lewo i na prawo, aż wreszcie zniknął z powierzchni. Powinno to stanowić „memento" dla NPR a szczególnie dla posła Wachowiaka.

Wracając do 235 głosów, jako dotychczasowej ewentualnej większości, zwrócić należy uwagę na kruchość tej cyfry, albowiem niewiadomo w co się zamieni dotychczasowa opozycja PSL, która reprezentuje 14 posłów. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w klubie Dubanowicza na 24 członków jest 15 ziemian, którzy wprawdzie nie grożą rozłamem, nie dążą do tego, aby sobie zachować wolną rękę we wszystkich głosowaniach. Z tego wynika, że twórcom większości, nie tyle zależy na swoistości związku, ile na zdobyciu za wszelką cenę cyfry większości, aby na jej podstawie ująć rząd w swoje ręce, a co będzie później, czy państwo na tych cyfrach straci, to już mniejsza. Taki jest istotny charakter tworzącej się instytucji.

Ukuto plan równie chytry jak i naiwny. Oto po podpisaniu paktu „pseudo większości", miano zawiadomić o tem premjera i proponować, by wyciągnął konsekwencje. Tej roli pośredniczej podług pogłosek miał się podjąć — co wątpimy — p. marszałek Sejmu. Na szczęście z otoczenia p. Sikorskiego przyszło ostrzeżenie, że generał się nieulęknie, że tę większość, która zechce go obalać, musi on najpierw ujrzeć w sejmie. Podstęp się nie udał. Intryga spaliła na panewce.

Niech no pan Witos teraz policzy, ile jego polityka ostatnich miesięcy wyrządziła istotnej krzywdy narodowi i państwu. I niech zrozumie, że po tem wszystkiem nikt doń zaufania mieć nie może.

Sztandaru ludowego pan Witos odbieżał, a przez tych, z kim się chciał bratać, został wzgardzony. Niech więc zrozumie, że czas mu już odejść — tem gorzej, że odejść będzie musiał w towarzystwie towarzyszy swych narad krakowskich i ich patrona — senatora Hamerlinga.

Adam Uziembło.

Przegląd światowy.

WOJNA O POKOJ.

(B) Ostatnia dyskusja reparacyjna w Sejmie rzeszy zapoczątkowała w Niemczech nową akcję, którą możnaby nazwać wojną o pokój. Od tego czasu zaczynają się w prasie pojawiać artykuły sondujące opinję europejską w sprawie możliwości pokojowego załatwienia konfliktu reparacyjnego. Pierwszym dziennikiem, który tę akcję na szerszą skalę rozpoczął jest „Neue Fr. Presse". W sobotnim numerze pojawił się artykuł jakieś bardzo wybitnej osobistości z Berlina, która usiłuje wykazać że na punkcie wysokości odszkodowań nie ma właściwie żadnej istotnej różnicy, albowiem Niemcy gotowi są zapłacić nawet 35 miljardów, która to kwota nie wiele odbiega od maksymalnego stanowiska Francji i Belgji (50 miljardów). W niedzielnym numerze tego dziennika pojawił się znowu artykuł pióra b. ministra Dernburga, który znowu zapewnia, że Niemcy gotowi są pokryć wszystkie zobowiązania wynikające z traktatu berlińskiego.

Zdaje się, że w ogólnym akordzie nie odbiega od planu artykuł Bergmanna w Voss. Ztg. p. t. Deutschland und Polen", w którym ubolewa nad ostatnią antyniemiecką mową prem. Sikorskiego w Poznaniu i zwraca uwagę Polsce, że nie opatrznie daje się wciągać w plany Francji, której postępowanie względem Polski nie jest takie szczere i bezinteresowne, jakby się zdawało Autor ciągle się jeszcze obawia, że Polacy korzystając z ciężkiego położenia Niemiec zechcą wytoczyć pretensje do Prus Wsch. Śląska i Gdańska. Niemcy chcieliby już widocznie z tej strony mieć zapewniony spokój.

Wojna o pokój rozpocznie się w Niemczech na dobre.

WYNIK WYBORÓW DO PARLAMENTU BUŁGARSKIEGO.

Sofja. (Pat.). Urzędowe biuro prasowe publikuje następujący komunikat w sprawie rezultatu wyborów do parlamentu: Ostateczny rezultat wyborów wykazał, że zwolennicy rządu obecnego otrzymali 215 głosów na ogólną liczbę 246, komuniści 16, blok opozycyjny 14, socjaliści jeden głos zresztą niepewny. Wszyscy członkowie obecnego gabinetu zostali wybrani do parlamentu, przyczem premier Stambulijski wybrany został w 13 okręgach. Klęska poniesiona przez komunistów, jak również zupełne niepowodzenie bloku opozycyjnego, są całkowicie zrozumiałe wobec rozsądku i równowagi głównej warstwy wyborców Bułgarji, tj. włościaństwa, którego interesy są całkowicie obce teorjom komunizmu i które pojmuje konieczność zadośćuczynienia nowożytnym potrzebom społecznym, dla których nie mieli zrozumienia politycy dawniej popularnych stronnictw. Przy obowiązującym w Bułgarji proporcjonalnym systemie wyborczym i w walce przeciw innym stronnictwom jedynie stronnictwo agrarne mogło dać krajowi rząd jednolity.

W obronie obecnego rządu.

Warszawa. (AW.) W związku z toczącymi się rokowaniami między „Piastem" a prawicą co do stworzenia bloku na terenie sejmowym i tworzenia nowego rządu ukazały się znamienne głosy w „Kurjerze Polskim" i organie konserwatystów krakowskich „Czasie". Oba dzienniki stwierdzają, że rząd obecny najlepszy ze wszystkich jaki dotąd mieliśmy podniósł wybitnie prestige Polski na terenie międzynarodowym, czego dowodem zarówno uznanie granic wschodnich, jak i ostatnia uchwała Ligi Narodów, załatwiająca definitywnie sprawy pasa neutralnego. Oba dzienniki podkreślają, że obecna sytuacja międzynarodowa Polski jest wyjątkowo korzystna dzięki zaufaniu, jakie Europa pokłada w intenzywnej pokojowej pracy obecnego rządu polskiego. Jednakowoż — jak stwierdzają, „Kurjer Polski" i „Czas" zagranica nie może zrozumieć powodu, który skłonił najliczniejsze stronnictwa do podjęcia prób obalenia rządu, któremu nie mogą uczynić żadnych zarzutów. Pisma zwracają uwagę, że obecne przesilenie gabinetowe byłoby niezrozumiałe dla zagranicy i gotowe podważyć zdobyte już zaufanie dla polityki polskiej „Czas" zwraca również uwagę na to, że w związku z tem w kraju zrodziłoby się poczucie tymczasowości i niepewności. w Sejmie nerwowość, a rozpoczęte przez rząd prace wewnętrzno-państwowe zostałyby zaatakowane. „Czas" wypowiada się z głębokim sceptycyzmem, co do ewentualnego rządu Witosa, przeczuwając w tym wypadku wiek skłócenia żywiołów w Polsce, okres burz i wstrząśnień.

Benesz o stosunkach polsko-czeskich.

Praga. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Izby posłów wygłosił dr. Benesz expose o najważniejszych kwestjach polityki zagranicznej i omówił obszernie sprawę Jaworzyny.

Minister dr. Benesz oświadczył, że konsekwentnie dążył do porozumienia z Polską i że jest zdecydowany dążyć nadal niewzruszenie po tej linji.

Niezałatwienie kwestji Jaworzyny, która od dwóch lat pozostaje otwartą, stoi na przeszkodzie rozwiązaniu szeregu doniosłych politycznych i gospodarczych kwestji, dotyczących zarówno Czechosłowacji jak i Polski.

Polska zawarła w międzyczasie umowę z Francją, Włochami, Szwajcarją, a nie ratyfikowała dotąd żadnego układu z Czechosłowacją, co odbiło się niekorzystnie na handlu i przemyśle w obu państwach.

Po mowie min. Benesza przyjęto wniosek pos. Szpaczka (Nar. Dem.) w sprawie wybrania komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich partji, którzyby dokonali oględzin terytorjum Jaworzyny.

WŁADYSŁAW ORKAN. 10

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Znowu zbaczyło mu się, jak to z tymże Łukaszczykiem, z Jędrzkiem Chowańcem i z Samkiem Dłuhym z Orawy weczwór do karczmy w Mikułaszu na ucieche przyszli. Pełno tam było Luptaków, mieli muzykę, tańczyli. Chowaniec z Łukaszczykiem nie dali się prosić. Tancerze boć też to byli! Nosili się jak wichry. Luptacy ozeźleni, że to oczy ich freirek ino za tymi skrzydlatymi lecą, z nimi ino tańcować chcą, zapoczęli zwadę. Churma się ich naleciała, zajęli sienie, dziedziniec przed karczmą. Było tam było!.. A przecie oni weczwór wyrąbali się bez szwanku.

I to mu się przedstawiło — jak po nieszczęsnej wyprawie pod Bereznowicę po statek grafa Hondrackiego, który czterdziestu juhasów uzbrojonych strzegło, obławę na nich wielką uczyniono, wsi poruszywszy na całej przestrzeni, iż się nie mogli nijak ku Tatrom przedostać. Przemykali się między dziedzinami, obchodzili czujem zasadzki przyleśne, ustępowali jak zwierze myśliwcom, klucząc, kołując, aż w lesie pod Kubinem wpadli na drużynę Sawki — i on ich przyjął pod swoją mocną obronę.

— A dziś kto jemu obronę dał?.. — podniósł się z pod skały serca wyrzut krwawy, i drzewo szubieniczne stanęło znów przed oczyma grozą.

Aby ujść tego nie do zniesienia widoku, począł na nowo przemocą pamięci cisnąć się w zacień załonionych lat, czepiać się onych jak wiszących na osypiskiem gałęzi. Wędrować począł, niby lasem, za latami wstecz, przechodził nieopoznacznie od zdarzeń do zdarzeń, w coraz te gęstszą oddalenia mgłę. — Stracił się w końcu z tym pogonem wspomnień, jak juhas w chmurach opadłych u wierchu z kerdelem owiec.

Zmierzch już na światło kraty zaszedł, i zmrok obujał kaźnię, nim się ocknął.

Usłyszał z poza ściany znajomy gwizd Jędrzka.

Dźwignął się i bez pośpiechu zbliżył się do okna. Wiedział, co mu oznajmi. — Zdziwił się też niepomiernie, ujrzawszy pod oknem twarz onego uśmiechnioną, jakby z wesela wracał.

— Jakoż ci tam, Jasiu? — spytał, widocznie z kpinami. — Dali ci co jeść? Mocny Boże, zmizerowali cię srodze; wyglądasz, jak borsuk na przedwieśniu. Nie wezwyczajonyś, widzę, do herestu. A jak ci tak padnie rok — dwa siedzieć...

Serce Jaśkowe się ścisnęło. Uczuł żal do przyjaciela, nic też nie ourzekł.

— To cię nie minie — kpił Jędrek. — Ty myślisz, że mosty na to stawiają, coby z nich łacwiej było pachołków do wodu spuszczać? Pan podstarości już ci to wyjaśni. A ba, i landwójt pytał się o ciebie. Strasznie się toba ciekawi.

Jasiek się, mimo żalu, przemógł. Nie chodziło mu o się.

— Jędrek...

— No co?

Zdawał się podpity.

— Skąd idziesz?

— Z miasta! — odrzekł harnie.

I z uśmiechem przechwały patrzył na zdziwienie Jaśka. Wytrzymawszy go momentów kilka, rzucił z wysoka:

— Haw sie werbunek zaczyna. Chłopcy piją jak na odpuście.

I śmiał się znów z tryumfem przeciw zdziwieniu tamtego.

— A nie mówiłech ci — dodał z chwalbą — że coś sie stać musi, coś sie stanie, co zekucję odmieni. Ja to już naprzód czuł.

Jaśkowi coś poczęło błyskać przed oczami. Patrzał w Jędrka uparcie.

— Ba! Bo ty nic nie wiesz... He! Jasiu! Szkoda, że cię tam nie było!

Tu opowiedział, co zaszło na wzgórzu.

— Ale kiebyś był słyszał przemowę pułkownika!.. Jaka to w nas góralach moc... Jako czas na nas przyszedł... Jako Ojczyzna patrzy... Już wiem, żebyś był płakał.

Jaśkowi już i tak niewiele do płaczu brakło. Łzy radosne miał w oczach.

(C. d n.).

Anglja nie będzie pośredniczyć.

Niemcy muszą nawiązać bezpośrednie rokowania z Francją i Belgją.

OSTRZEŻENIE PRZED BŁĘDNĄ INTERPRETACJĄ MOWY CURZONA.

Wiedeń. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Londynu: Przyjęcie, z jakiem spotkała się w Niemczech ostatnia mowa Lorda Curzona w Izbie Lordów, skłoniło rząd angielski do skierowania pod adresem Niemiec ostrzeżenia przed błędnem zrozumieniem Lorda Curzona. Przecenianie znaczenia mowy Curzona jest tembardziej nieuzasadnione, że życzenie Anglji, aby Niemcy przedłożyły konkretne propozycje, powinno być i było znane Niemcom już dawniej. Rząd angielski buduje wprawdzie pewnego rodzaju most dyplomatyczny, ale nie oznacza to bynajmniej zamiaru Anglji pośredniczenia pomiędzy Niemcami a Francją.

NADZIEJE ANGLJI.

Londyn. (Pat.). Kompetentne koła angielskie spodziewają się, że mowa Curzona w sprawie Zagł. Ruhr, doprowadzi do tego, iż rząd niemiecki wystąpi w krótkim czasie pod adresem Francji i Belgji z ofertą celem uregulowania niemieckich zobowiązań reparacyjnych. Oczekują one, że oferta niemiecka umożliwi wznowienie rokowań. W tychże kołach podkreślają, że zapatrywanie rządu angielskiego idzie w tym kierunku, iż Niemcy muszą zwrócić się bezpośrednio do Francji. Dalej wyrażają w tych kołach zdziwienie, że Niemcy upatrują w mowie Curzona wezwanie do złożenia oferty w ręce Anglji dla przesłania tej oferty Francji.

Japonja nie uznaje przedstawiciela Rosji.

Odpowiedź na notę sowietów.

Moskwa. (Pat.). Z Tokio donoszą, że odbyło się tam posiedzenie gabinetu poświęcone sprawie rosyjskiej. Omawiano między innymi notę rządu sowieckiego, protestującą przeciw odmówieniu Joffemu prawa korzystania z szyfr.

Wedle niektórych dzienników japońskich, — gabinet japoński postanowił oświadczyć rządowi rosyjskiemu, iż nie jest w możności uznać Joffego jako przedstawiciela oficjalnego, a przez to samo nie może mu przyznać prawa korzystania z szyfr.

Ze spraw polskich.

Z OBRAD RADY MINISTROW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wczoraj w południe Komitet polityczny Rady Ministrów. Na porządku dziennym była sprawa kresów zachodnich, oraz projekt konkordatu. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów będą rozpatrywane m. i. projekt ustawy w sprawie przydzielenia do kompetencji ministra spraw wewnętrznych wykonania prawa i opieki państwa w sprawach wyznaniowych oraz projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie.

SPRAWA HANDLU DEWIZOWEGO

Warszawa. (Pat.) Na wczorajszej konferencji w min. Skarbu, zastanawiano się nad polityką w dziedzinie obrotu dewizowego uznano, że dotychczasowy system ograniczenia w dziedzinie obrotu dewizami dał wyniki dodatnie i powinien być utrzymany. Na skutek ankiety kierowników instytucji finansowych rozpatrywana jest kwestja udzielenia prawa dewizowego nielicznym nowym — bankom założonym po wybuchu wojny o ile banki te wykazały ożywione i ugruntowane stosunki zagranicą. Banki, które wykażą się takiemi ożywionymi stosunkami uzyskać mają prawa komisjonerów dewizowych.

ROSJA WYWOZI ZBOŻE ZAGRANICĘ.

Londyn. (Pat.). W Izbie Gmin w odpowiedzi na zapytanie, czy Rosja pomimo ogólnego nieurodzaju i niemożności wyżywienia własnej ludności wywiozła w tym roku zboże zagranicę, oświadczył przedstawiciel rządu, że wedle danych, otrzymanych przez rząd angielski, Rosja wywiozła w roku ubiegłym zagranicę przeszło 300.000 ton zboża.

POROZUMIENIE ANGLO-TURECKIE.

Lozanna. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu politycznej komisji konferencji pokojowej stwierdzono porozumienie pomiędzy Anglją a Turcją co do zachowania status quo w sprawie granic Iraku. Na temże posiedzeniu przyznano Turcji Markob.

DRUGI DZIEŃ OBRAD KONFERENCJI.

Lozanna. (Pat.). Na posiedzeniu komisji dla sprawy klauzul politycznych, omawiano propozycję turecką w sprawie ewakuacji Konstantynopola, ustalenia granicy grecko-tureckiej i turecko-syryjskiej, oraz przynależności pewnych wysp, wreszcie zajmowano się sprawą układu angielsko-tureckiego, na mocy którego granica Iraku zostałaby uregulowana w 12 miesiącach po zawarciu traktatu pokojowego, zaś do tego czasu miałby obowiązywać Status Quo.

Z teatru.

TEATR MAŁY: „MENAŻERJA“. — TRYPTYK ZOOLOGICZNY WILHELMA RAORTA. AKT I. OSIOŁ. AKT II. KUKUŁKA. AKT III. KROKODYL.

Trzy rzeczy przemawiają na rzecz sztuki p. Raorta, publicysty, który w swoich utworach satyrycznych usiłuje zdobyć się na ton etycznego oburzenia: temat jest niemoralny (niemoralne — jak wiadomo — podług niektórych były dzieła Flauberta, Zoli, Przybyszewskiego, Wedekinda, zarzut ten więc, bliżej niesprecyzowany, mógłby być komplementem); autor pisywał w pismach lewicowych (ten, komu się sztuka nie

---

MAX JACOB.

„LE LABORATOIRE CENTRAL“.

MIASTECZKO ANGIELSKIE W NIEDZIELĘ.

Odwieczny fronton wznosi stary bazar,
A na nim napis Compagy Baltazar.
Na gołoledzi ulic wdowce rozbijają głowę,
Chodniki ogolone wczoraj są jak nowe
Szkoda że dzieci złotych włosów nie mają
[w niedziele,
Nurza się je za ramię w mące albo za piszczele
A niektóre się rani we włosy
Palce od nóg dzieciakom zapychając w nosy.
A matki są podobne tulipana krzakom
A ich córeczki są jak tuli-panki.
W porcie biją skrzydłami okręty we flagach
Prócz fajki nie mam już żadnej zachcianki
(To blaga!)
Karczmo w tym dniu, gdy nawet woda drgnąć się
[wzdraga
Twój spleen hyperboliczny
Wzbudziłby we mnie szał alkoholiczny.
Żaden majtek na masztu krzyżowych łodygach
O mdłości nie przyprawia chudych dam w po-
[drygach.
Najpierw ja: smętna tyka,
Tyl każdy ciebie palcami wytyka.
Niebo jak stożek, bania, więzienie aniołów.
Sny pnijcie się łodygą w górę na kwiatuszki.
Zamki zaklęte roztęczone muszki,
Wzrok ukośny mej głowy w trawie was odkrywa.
Zasłony, pępki, zieloność,
Gdzie ziemia w futrze nosa ukrywa czerwoność
Krwią słońca barwionego, to krew serca mego.
Smukły Florentczyk na kartce pocztowej
Na sercu nosi bęben co na alarm wzywa,
Lecz ja, biedny urzędnik Izby podatkowej,
Głowę swą mam na mrówek poziomie w nie-
[dzielę,
Rano dziś trzy godziny siedziałem w kościele.
Czy śnię, czy czuwam na jawie
Zawsze gdzieś skrzypiec głos brzęczy
I trzy drzewa chcą tańczyć, morze uszy nadstawia
[ciekawie
Ja mam błękitne niebo za zwierciadło.
Dwoma rękami trzyma je Marji dwór w tęczy,
Prorocy, króle, święci, aby nie upadło,
Aniołowie, Południk Greenich, — w cieniu połu-
[dnika twego
Daj nam dzisiaj o Panie chleba powszedniego.

CANCAL O ZMROKU.

Niebo dla mórz ma oczy, które błogosławią,
Słońce jest jako statki, co się w morzu pławią,
Każda fala ma złoto, każda piana noc swą,
Przypływ wydaje rozkaz falom, które w dal mkną.
Słońce porzuca słońce, które się na piasku
Załamało, na miejscach, gdzie ucieka morze,
Jedną falą rzucając sto kół zmiennych w blasku
Płaskie jakby zwierciadło, zielone jak zboże.
Topola boska, silna i osika z czołem
Wydzierganem przez jesień, świerk, ranione
[społem
Strzałą zachodu, zda się zanim usną kołem
Czekają, aż w płomieniach statki w przystań
[wrócą
Zaś pomiędzy wachlarzem skał o prym się kłócą
Żagle jakby z purpury, łodzie jak z marmuru
Kto zechwiszy się chwilę, w słońcu będzie górą.
Klaudjuszu! na wybrzeżu jestem pod drzewami.
Luneta czcigodnego twego ojca mami.
Uparcie, że odkryje Avranches brzeg daleki,
Nad aparatem i nad białemi rękami
Dwoma pani hrabina opuszcza powieki.
Prosiłeś, niech mój rylec uwiecznić pospiesza
Chwile na których słodkie wspomnienie się
[wiesza,
Lutnia ma zadość czyni ci i obraz wskrzesza.

O! PRZEJŚCIE ZIEMSKIE.

O! przejście ziemskie, próbo naszych zmysłów,
Pozwól, pozwól przeniknąć treść twoich zamy-
[słów!
O doskonały, czysty, bliski przyjacielu!
Przyroda, życie, oto dary z twoich darów wielu.
Biorę je i obrócić chcę w dobry użytek,
To znaczy ćwiczyć, abym mądry stał się
[wszytek,
To co mam w sercu, myśli, uczuciu i woli,
A Ty stoisz przy oknie i o mojej dobrej myślisz
[doli.
Biegnę na moją zgubę, głupi przed tajemnicami
[twemi,
Tyś mię stworzył dla nieba, ja się daję ziemi,
A coś mi dał ażeby mi zbawieniem było
Używam na to, co tobie nie miło.
I sobie zło gotuję oraz innym społem.
Jam uwodziciel podły, który miałem twym być
[apostołem.
Nawróć mię! O nawróć mię! Nawróć.

Tłum. **Anna Ludwika Czerny.**

podobała, naraża się na zarzut zacofaństwa); autor mieszka we Lwowie (podobno recenzenci, w myśl przysłowia o proroku i ojczyźnie, szczególną mają antypatję do lwowskich autorów). — Te trzy niebezpieczne względy przemawiają za tryptykiem p. Raorta. Jeden tylko przemawia przeciw niemu, jest nim sama sztuka.

Sztuka jest bezwzględnie zła, zła pod każdym względem. Napisanie jej, a jeszcze bardziej wystawienie, było ciężkim błędem.

Bohaterem sztuki jest arcykanalja, garbus, pieczeniarz, uwodziciel, rajfur, oszust, co kto chce. On, jedyny, traktowany jest przez autora wnikliwiej, ze znaczną dozą zainteresowania i uznania. Postać jest zindywidualizowana, choć niedostatecznie zobjektywizowana. — Reszta to plazma, materjał bezkształtny, formowany przez zwycięską kanalję.

Garbus uwodzi, wyzyskuje, szantażuje, kradnie. Obrazy poszczególne nie łączą się ze sobą. Postacie nie legitymują się, w ich rozwoju, ani w akcji niema ciągłości. Pani domu, chórzystka, pokojówka — oto ofiary bohaterów. Moznaby jeszcze przydać modystkę, szwaczkę, kucharkę. Jeszcze szereg zwierząt pozostał nieuwzględniony. Pokrzywdzoną przedewszystkiem została świnia. Autor ograniczył się do trzech obrazów. — Jest to objaw dobrej woli.

Nie chcę być źle zrozumianym. Jest to rzeczą znaną: niemoralność tkwi nie w temacie, lecz w traktowaniu go przez piszącego. Podstawą dzieła, każdej twórczości, jest odrębne, własne wejrzenie na świat, odrębna, własna moralność, nie pokrywająca się zazwyczaj z moralnością oficjalną. To jest punkt, w którym ogniskuje się dzieło, który daje utworowi rację bytu i stwarza mu jednolitość formy.

Po względnie zręcznej i inteligentnej ekspozycji aktu I. — po jej ukończeniu akcja dowolnie — nie organicznie — rusza z miejsca, bo przecie trzeba, by coś się działo — sztuka p. Raorta rozsypuje się kompletnie. Niema w niej owego decydującego artystyczno-moralnego ośrodka. Sztuka nie ma racji bytu. Jest niepotrzebna; więcej: jest szkodliwa. Błoto dla błota.

Aktorzy nie mieli ról. Nie słyszałem nigdy jeszcze równie głośno wywrzaskującego tekst suflera, choć — niestety — dość wiele doświadczeń nazbierałem na tem polu.

Sztuka p. Raorta nie kwalifikuje się do wystawiania na żadnej szanującej się scenie. Nie trzeba było, nie wolno jej było wystawiać. Wystawienie jej jest kompromitacją zarówno artystyczną, jak moralną. **W. J.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Kleta i Marcel.; gr. kat. Artemona. Jutro rz. kat. Peregryna w.; gr. kat. Martyna p. — Wschód słońca 4·12, zachód 6·30.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Lohengrin“, trzecia część cyklu Wagnerowskiego.

Piątek „Orlę“.

Sobota o 3 pop. „Halka“ — wieczór „Orlę“.

Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze“ — wieczór „Hugenoci“.

Poniedziałek „Łabędzie jezioro“, balet w 4 aktach Czaykowskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek, sobota, niedziela „Menażerja“.

Poniedziałek „Menażerja“ (50 prc. zniżki).

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, piątek, sobota, niedziela „Frasquita“.

Poniedziałek „Rozkosze domowego ogniska“ (50 prc. zniżki).

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od 24. kwietnia b. r. Prolog pióra Z. Żywickiego wypowie J. Sławski. Część I. „U Bojarów“, obrazek wokalno-taneczny. Część II. solowa: Bronowski, Koszucki Faliszewska, Mazurkiewicz, Kamiński, Gronowski. Część III. Farsa 1-akt. „§ 14.“, pióra Bebe. Pocz. o godz.8 wieczór.

We Lwowie.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża.** Dnia 20. bm. odbyło się w ratuszu posiedzenie Komitetu Tygodnia Czerw. Krz. pod przew. p. Bolesława Lewickiego, na którem wybrano prezydjum honorowe Tygodnia w następującym składzie: ks. biskup Twardowski, wojewoda Grabowski, gen. Stanisław Haller, gen. Jędrzejewski, prezydjum miasta Lwowa, prezydentowa Kazimiera Neumanowa, prezes Ludwik Koziebrodzki. Tydzień Czerw. Krz. trwać będzie od 19. do 26. maja. **W sobotę odbędzie się posiedzenie w lokalu przy ul. Bielowskiego l. 6, w celu omówienia bliższych szczegółów.**

— **Sprzedaż nalepek.** Komitet Obchodu Trzeciego Maja zawiadamia, że sprzedaż nalepek iluminacyjnych rozpocznie się w sklepach i kioskach inwalidzkich w sobotę 28. kwietnia 1923, w cenie po 200 mkp.

— **Polskie Towarzystwo ekonomiczne.** Dnia 22. b. m. **odbyło się Walne zgromadzenie. Ze sprawozdania dra Krzemickiego wynika, iż Towarzystwo liczy 208 członków. W dyskusji zauważył prof. Hauswald, że Towarzystwo powinno się zająć między innemi sprawą wyżywienia miast i przedłużenia czasu w przemyśle. Ze sprawozdania komisji rewiz. (dyr. p. Kudelka) wynika, że dochody Towarzystwa wynosiły w r. z. 719.855 Mp. a rozchody 244.055. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorjum. Wkładki miesięczne członków podniesiono na 500 Mp. a osób prawnych na 2500 Mp. Prezesem wybrany został ponownie dyrektor dr. Marcin Szarski, a wiceprezesami: dr. Gałuszka, dr. Krzemicki i dr. Al. Raczyński. Wreszcie uproszono dra Szarskiego, aby podniósł w Senacie potrzebę lepszego połączenia kolejowego między Lwowem a Warszawą.**

— **Z teatru.** donoszą nam: **„Łabędzie jezioro“.** Jedynie tylko duże teatry, rozporządzające znaczną przestrzenią i wszystkimi środkami technicznymi, mogą pozwolić sobie na wystawienie tego arcydzieła baletowego, gdyż scena kilkakrotnie musi się błyskawicznie zmieniać, ponadto potrzebne są takie sfery jak, jezioro oraz dno jego z zaczarowanemi ruinami. Teatr Wielki wszystko to przygotowuje od dłuższego czasu i wystąpi z nowemi dekoracjami oraz ogromnym zespołem baletowym, z którym codziennie odbywa próby Fortunate. — Premiera „Łabędziego jeziora“ odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wszystkim z prowincji, którzy zgłaszają się z prośbą o powtórzenie „Tego co najważniejsze“. Dyrekcja komunikuje, że stanowczo raz tylko jeszcze może dać tę sztukę w niedzielę popołudniu, potem bezwarunkowo wszystkie zgłoszenia pozostaną bez skutku, gdyż sztuka ustąpić musi innym dziełem przeznaczonym na przedstawienia popołudniowe.

— **„Halka“ dla młodzieży szkolnej** dana będzie w sobotę popołudniu o godz. 3-ciej w Teatrze Wielkim.

— **Kolonja lecznicza „Dzieci na wieś“ w Rabce** będzie pomieszczona w willi „Szczepanowska“ w lipcu dziewczęta, w sierpniu chłopcy Przyjęte mogą być dzieci także z innych miast wsch. Małopolski. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela kierownik kolonji prof. Króliński w biurze Towarzystwa, ul. Pańska 11, II. p., codzień od godz. 1—2 do końca bm. Informacje na prowincji za nadesłaniem znaczka pocztowego.

— **Ćwiczenia rezerwistów.** Dn. 14. maja rozpoczną się ćwiczenia szeregowych rezerwistów rocznika 1896 i tych szeregowych rocznika 1897, którym odroczono termin ćwiczeń do następnego powołania. Rezerwiści rolnicy rocznika 1895 mogą uzyskać wcześniejszy termin powołania.

— (a) **Rebelja chłopska przeciw kolonistom polskim i policji.** We wsi Świtarowie, w powiewiecie rawskim, zgromadzili się koloniści Mazurzy z sąsiednich kolonji Rawszczyzna i Rońkówka celem związania „Koła młodzieży wiejskiej“ z pośród owych kolonistów. Zebranie odbywało się w budynku gminnym, za zezwoleniem wójta. — Nie podobało się to jednak miejscowym chłopom ruskim i wyruszyli na zebranie, gdzie zajęli odrazu groźne stanowisko, grożąc rozbiciem zebrania. Przewodniczący zawezwał interwencji miejscowego posterunku policji państwowej. Gdy przybyli dwaj policjanci, tłum złożony z mężczyzn i kobiet zajął i wobec policji wrogą postawę, posypały się obelgi i kamienie. Wobec takiej sytuacji niepodobna było przyaresztować przywódców rebelji. — Uczyniono to dopiero nazajutrz. Aresztowano kilku chłopów i zamknięto tymczasem na posterunku policyjnym. Wkrótce nadciągnęła chmara chłopstwa i gwałtownie domagano się wypuszczenia aresztowanym, grożąc policjantom. Nie usłuchano wezwanie do rozejścia. Wykrzykiwano pod adresem chłopów Polaków i policji. Gdy tłum zwarty otaczał pierścieniem budynek, policjanci, uzbrojeni w granaty ręczne postanowili się bronić. Na szczęście w najkrytyczniejszej chwili, pojawił się silny oddział policji, przybyły z Sokala i uwolnił oblężonych policjantów. Rozpoczęły się aresztowania, potem śledztwo.

Wczoraj przed trybunałem orzekajęcym we Lwowie pod przew. r. Hoszowskiego rozpoczęta roz prawa przeciw rebaliantom. Oskarżonych zostało 40 osób, chłopów i kobiet o zbrodnię gwałtu publicznego. Wyrok zapadnie jutro.

— (t) **Samobójstwo 16-letniej dziewczyny.** Karolina Klucznik 16 lat licząca, zam. przy ul. Glinianskiej l. 10 odebrała sobie życie, wywiwszy znaczną ilość trucizny. Jako powód, który ją skłonił do samobójstwa, podała w pozostawionym do rodziców liście, obrzydzenie do życia.

— (t) **Konfiskata tytoniu.** Pokątnemu handlarzowi, Izaakowi Janosowi, zakwestjonowano, znaleziony podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu przy ul. Zielonej l 35 większą ilość papierosów i tytoniu łącznej wartości 2,000.000 marek, które to Janos magazynował, aby je w stosownym czasie puścić na „paseczek“.

— (t) **Szybkonogi golas.** Wczoraj około godziny 3-ciej uwagę spacerowiczów zwrócił ciekawy wypadek. Oto środkiem ul. Legionów biegł w kierunku teatru, nagi mężczyzna, odziany jedynie w krótką koszulę i kapelusz. Puścił się za nim w pogoń poster. Nowak, lecz warjat tak szybko umykał, że dopiero przy pomocy ekspresa St. Skibińskiego i kilku dorożkarzy, którzy mu zastąpili drogę, udało się go schwytać. — Sprowadzony na inspekcję pol. dostał ataku epileptycznego, wskutek czego karetką Pogotowia rat. odwieziono go natychmiast, nie sprawdziwszy tożsamości do szpitala powszechnego.

— (t) **Skład kradzionej bielizny.** Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Gertrudy Daszkowskiej przy ul. Zielonej l. 35, znaleziono mnóstwo bielizny, pochodzącej z rozmaitych kradzieży znaczonej literami: KK, AM, JK, RK, LW, oprócz tego dużo bielizny wojskowej. Wszystka bielizna wraz z innemi pochodzącemi również z kradzieży zdeponowano na policji.

Z całej Polski.

— (m) **Ks. Faron wypuszczony na wolność. Z Krakowa donoszą: Przed paru dniami wypuszczono z więzienia w Krakowie na wolność 54 wieśniaków z N. Wiśnicza, aresztowanych wraz z ks. Faronem. Tego ostatniego zatrzymano w więzieniu na żądanie sądu, który przedłożył odpowiednie wnioski prokuraturze. W dniu onegdajszym prokuratorja poleciła jednak wypuścić ks. Farona na wolność, który też niezwłocznie opuścił mury więzienia. Ks. Faron nie wróci już do Wiśnicza, lecz chwilowo pozostaje w gościnie u swych znajomych.**

— **Konkurs na projekt złotego polskiego.** W najbliższych dniach departament kultury i sztuki ogłasza konkurs na projekt złotego polskiego. Monety te bite będą w sztukach po 10, 20 i 50 złotych polskich. Wyznaczono trzy nagrody: 4 miljony, 3 miljony i 2 miljony. Termin nadsyłania projektów upływa 25. maja br. Bliższych informacji zasięgnąć można u dyrektora departamentu kultury i sztuki p. Skotnickiego w Warszawie.

— **Sąd doraźny w Lublinie.** Sąd okręgowy karny w Lublinie, jako sąd doraźny skazał na śmierć 21-letniego Wnuczka z Wilkoła za zabójstwo własnego ojca. Obrońcy wnieśli prośbę o ułaskawienie, a jeżeli ono nie nadejdzie do dziś Wnuczek będzie jutro stracony.

— **Jaskinia gry w Sopotach.** Pomimo uchwał polskich zrzeszeń dziennikarskich i odezwy polskiej z komitetu w Gdańsku, niektóre pisma polskie we Lwowie umieszczają inseraty, reklamujące „bakarata“ i „rulety“ w Sopotach — obliczone na ofiary w Polsce. Jeden z dzienników takich umieścił wczoraj w dziale inseratowym pisma inserat „kasyna w Sopotach“ a równocześnie w tekście **następującą notatkę:**

„Władze polskie zaprowadziły ścisłą kontrolę nad uczestniczącymi w domu gry w Sopotach obywatelami polskimi. Zbierane będą nazwiska graczy i rozciągnięty zostanie dozór nad tem, ale który z nich przegra. Po powrocie do kraju wszczęte zostaną u podejrzanych i zapisanych osób dochodzenia, jaką drogą zdołały przewieźć do Gdańska pieniądze, przewyższające określoną normę i pozostawione w domu gry. Urzędnicy i wojskowi uczestniczący w domu gry chociażby tylko dla przyglądania się, o ile nie mają osobnego na to pozwolenia, zwolnieni będą ze służby i degradowani“.

Przypuszczamy, że redakcja tego dziennika zorjentuje się w sytuacji, uzgodni stanowisko redakcji ze stanowiskiem administracji i nadal istnieć nie będzie w tym kierunku taka rozbieżność. (m)

Ze świata.

—**Latająca rodzina Habsburgów.** Węg. Biuro koresp. upoważnione zostało do kategorycznego zaprzeczenia wiadomości o rzekomem przybyciu Ottona Habsburga samolotem do Budapesztu. (Pat.)

— **Szarańcza azjatycka** pojawiła się na obszarze 100.000 dziesięcin w gub. samarskiej. (m)

— **Strajk w francuskim przemyśle tekstylnym** przybrał poważne rozmiary.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Staraniem Koła im. Adama Asnyka T. S. L** odbędzie się w piątek, dn. 27. bm. w wielkiej sali ratuszowej odczyt p. St. Osady p. t. „Wychodźtwo amerykańskie w służbie narodowej“. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Zebranie T-wa Miłośników Języka** odbędzie się w sobotę, 28/IV o godz. 7-ej, w XIV sali uniwersytetu Jana Kazimierza, Mikołaja 4. Na porządku dziennym dyskusja o używaniu wyrazów obcych w jęz. polskim. Zagai prof. Tad. Sławiński.

— **Polacy w Ameryce.** Sekretarz Związku narodowego polskiego p. Stanisław Osada, zwiedzając onegdaj zbiory Zw. Teatrów i Chórów Włośc. celem zapoznania się z pracą kulturalno-oświatową tut. organizacyj, udzielał nawzajem zebranym niezwykle cennych i nadzwyczaj ciekawych informacyj o życiu kulturalnem wychodźtwa polskiego w Ameryce, które od czasu wojny uległo głębokiemu przeobrażeniu umysłowemu i kulturalnemu. Sympatyczny gość, który przybył do Lwowa celem nawiązania ściślejszych stosunków między wychodźtwem, pragnącym wrócić do kraju, a macierzą, przedstawi wymowny obraz Polonji amerykańskiej, panujących wśród niej dążeń i prądów w wyczerpującym odczycie, który odbędzie się w piątek 27 bm. o 7 wieczorem w sali ratuszowej pt. „Wychodźtwo Amerykańskie w służbie narodowej“.

— **Raut wiosenny.** Komitet budowy II-go domu Techników zawiadamia, że „Raut wiosenny“ urządzonym staraniem Komitetu odbędzie się dnia 9 maja bż. i jak już donieśliśmy w salach „Pałacu sztuki“ na placu Targów wschodnich, Dowiadujemy się, że artyści teatrów naszych łaskawie przyrzekli swój współudział Inne liczne a ciekawe atrakcje przygotowane przez pomysłowy Komitet są na razie okryte mgłą tajemniczości.

—•••—

— **Wydział Tow. Uczestników powstania** r. 1863/4 zaprasza członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Maksymiljana Tomaszewskiego w piątek 27 kwietnia o godz. 3-ciej po poł. ze szpitala wojskowego.

Z sali odczytowej.

TRAGEDJA SENEKI A DRAMAT NOWOŻYTNY DO KONCA 18-TEGO WIEKU.

W sobotę, 21 bm. w T-wie filozoficznem odbył się odczyt dr. Zdz. Żygulskiego pod pow. tyt. — W bardzo sumiennie opracowanym referacie scharakteryzował żywo i poważnie prelegent, zajmujący się specjalnie badaniami nad retoryką i jej stosunkiem do poezji i literatury pięknej, tragedji Seneki i ich wpływ na dramat nowożytny w dobie Renesansu. Wykazawszy jakie typowe postaci dramatyczne stworzył Seneka ((tyran, stoik — męczennik, niewinna męczennica, zazdrosna demoniczna furja, szalejący pół—bóg) i omówiwszy dokładnie styl jego tragedji, omówił szczegółowo, jak te typy przeszły do dramatu nowożytnego i przez retoryczny dramat szkolny dostały się do twórczości największych podówczas poetów narodowych: Lepe de Vegi, Caldesona, Markowa, Szekspira, osobną uwagę poświęcił prelegent dramatowi tyrana i męczennika, tak powszechnemu Vw w. 177-ym Dramat ten kultywowany m. i. też przez Jezuitów„ doszedł do najwyższego rozwoju w dziedzinie Vondla — (pisarza holenderskiego.) i Niemca Andrzeja Gryphiusa, podczas gdy u Corneilla, a zwłaszcza u genialszego Racina, zaznacza się wyszkolenie z pod wpływu rzymskiego tragika i zwrot ku Grekom. Przy końcu omówił prelegent po krótce rolę Seneki w dramacie polskim i wpływ na twórczość Schillera

W ożywionej i długiej dyskusji przemawiali pp. Kowalski, Jarecki i Witkowski uzupełniając niektóre wywody prelegenta. (Al.)

NEKROLOGJA.

†

MIECZYSŁAW Ziemowit KOSTECKI

Starosta przy Województwie lwowskiem

zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach, dnia 25. kwietnia 1923 r., w 44 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 27. kwietnia 1923 r. o godzinie 3-ciej popołudniu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego zawiadamia w smutku pogrążona

Żona z Rodziną.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Mikołaja w sobotę 28. kwietnia o g. pół do 9 rano.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

zakłada w maju br. oddział we Lwowie w jednem skrzydle Gal. Kasy oszczędności przy ul. Legionów. Na czele lwowskiego oddziału jednej z najstarszych i najpoważniejszych instytucji w Wielkopolsce stanie dyrektor p. Antoni **Rozwadowski**, b. major W. P. Podczas wypadków wojennych w latach 1918—1919 dał się poznać jako szef działu org. mob. D. O. G. we Lwowie i położył nie małe zasługi około obrony naszych kresów. Wiadomości bankowe nabywał zagranicą, gdzie pracował w najpoważniejszych bankach. Drugi dyrektor p. St. **Drzewicki** pracował przez dłuższy czas w kraju i zagranicą w najpoważniejszych instytucjach przemysłowo-handlowych i finansowych.

Celem zapoznania z dotychczasową działalnością Banku tego cytujemy ze sprawozdania sekcji ekonomicznej Banku Związku spółek zarobk. w Poznaniu z maja 1921 r. następujące dane:

Centralę finansową w formie banku dla wszystkich zorganizowanych spółek w Poznańskiem, Prusach zachodnich i na Górnym Śląsku założono po kilkakrotnych obradach na sejmikach spółek w 1886 r. Centralny ten bank spółkowy przybrał formę towarzystwa akcyjnego i nazwę Banku Związku Spółek Zarobkowych.

W pierwszym roku istnienia Banku wkłady spółek i osób prywatnych wynosiły około 93 tys. mkp. obecnie, (w r. 1921) przekraczają 3.100,000.000 mk.

Śledząc za linją polityki Banku Związku od 1886 r. do chwili obecnej, możemy zaobserwować następujące stadja rozwoju:

1. Od czasu powstania Banku **do wybuchu wojny** wszechświatowej. W tym okresie Bank zajmował się z nieustanną gorliwością rozwojem kooperatyw i ogólnemi interesami bankowemi w Wielkopolsce i na Pomorzu.

2. Podczas trwania wojny wszechświatowej. W tym okresie Bank Związku stara się o zadzierzgnięcie węzłów łączności z innemi dzielnicami Polski, otwiera Oddział w Warszawie. W początku okresu skutecznie zapobiega runowi, wypłacając wszelkie żądane sumy. W dalszym ciągu popiera rozwój spółek zarobkowych.

3. **Od upadku Niemiec** aż chwili obecnej Bank Związku wycofuje swe kapitały z banków berlińskich, wspomaga kredytem rolnictwo, handel i przemysł oraz instytucje komunalne we wszystkich dzielnicach Polski, a również we wszystkich dzielnicach Polski finansuje przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, zwracając przytem baczną uwagę na ważność tej lub innej gałęzi przemysłu lub handlu dla kraju i starając się, aby przedsiębiorstwa niemieckie przechodziły w ręce polskie.

Następnie Bank wchodzi w bezpośrednią styczność z rodakami w Stanach Zjednoczonych Kurator Banku ks. prałat Adamski, prezes dyrekcji Banku **dr. J.** Englich oraz dyr. Karpiński odbywają podróże do Ameryki, tam za pomocą prasy i wieców uświadamiają naszych emigrantów o położeniu politycznem i gospodarczem odrodzonej Polski, niweczą błędne mniemania, kursujące w Ameryce o Polsce. Rezultatem ich starań jest powiększenie kapitału zakładowego Banku do 200 miljonów marek, a jego rezerwy do 80 miljonów, gdyż rodacy amerykańscy nabywali w wielkich ilościach akcje Banku. Na ten okres przypada także wykupienie **Ostbanku** na ziemiach polskich i przekazanie licznych jego oddziałów i agentur prowincjonalnym polskim bankom ludowym i większym spółkom.

W ciągu ostatnich dwóch lat dyrekcja Banku ulepszyła i zapewniła jego organizację wewnętrzną: utworzono nowe resorty, obsadzone przez specjalistów, którzy każdą nową sprawę badają gruntownie i fachowo, aby dyrekcja Banku miała w swem rozporządzeniu należycie opracowany materjał. Szczególną uwagę zwracamy na departament handlowo-przemysłowy, opracowujący plany nowych przedsiębiorstw, przemianę już istniejących na towarzystwa akcyjne, finansowanie ich.

Obecnie (w r. 1921) udziały Banku w polskim przemyśle i handlu wynoszą około 600 miljonów marek. Finansowane są przedsiębiorstwa z różnych dziedzin gospodarstwa społecznego. Wymienimy tu takie wielkie przedsiębiorstwa, jak fabryka maszyn i wagonów Tow. Akc. H. Cegielski, kilka fabryk chemicznych (Tow. Roman May itd.), wielkie przedsiębiorstwo spedycyjne C. Hartwig, wykupione z rąk niemieckich i zamienione na towarzystwo akcyjne, dalej Towarzystwo Przemysłu Naftowego Braci Nobel w Polsce i wiele innych. W ostatnich czasach Bank Związku wykupił wielkie zakłady drukarskie niemieckie w Grudziądzu i założył Tow. Akc. Drukarni Pomorskiej dla ich eksploatowania.

Wogóle zaś działy przemysłu, handlu i innych gałęzi pracy gospodarczej, któremi Bank Związku się interesuje, są następujące:

Tow. akcyjne, powstające jako centrale o celach specjalnych dla **„Rolników“** i innych organizacyj rolniczych. Do nich należą: Związkowa Centrala maszyn, Centrala „Rolników“, Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami. **Przemysł spożywczy:** browarnictwo, fabrykacja konserw i marmolad. Przeróbka materjału leśnego, eksploatacja terenów leśnych w Wielkopolsce, Kongresówce i na Ziemiach Wschodnich, handel drzewem na wielką skalę. — Przemysł **mechaniczny:** fabrykacja maszyn, motorów, samochodów i wagonów kolejowych. — Przemysł **chemiczny:** nawozy sztuczne, destylacja węgla, mydła, lakiery, pokosty, odżywki dla dzieci i chorych itd. — **Produkcja** i handel w dziale **włókienniczym i konfekcyjnym.** — Fabrykacja **papieru**, wyrób ksiąg handlowych i zeszytów. — **Drukarstwo** i litografja. — Przemysł naftowy. — Eksploatacja przedsiębiorstw, wyzyskujących **siłę elektryczną.** — Eksploatacja **towarów** i ich **transport** drogą lądową i wodną. — Przemysł **kamieniarski** na wielką skalę przy użyciu siły mechanicznej. — **Ubezpieczenia** życiowe i od ognia.

Pozatem Bank Związku Spółek Zarobkowych finansuje cały szereg przedsiębiostw, nie nie podpadających pod określenie jakiegoś większego działu n. p. Towarzystwo **robót inżynierskich,** Towarzystwo **rewizji ksiąg handlowych, parcelacja majątków ziemskich, Powiernik itd.**

Rozgałęziona i coraz bardziej rosnąca działalność Banku Związku skłania Zarząd Główny do zakładania coraz nowych oddziałów we wszystkich dzielnicach Polski. Podajemy poniżej ich spis: (w r. 1921) Warszawa, Gdańsk, New-York, Toruń, Kraków, Bydgoszcz, Łódź, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Grudziądz, Zbąszyń. W stadjum organizacji jest oddział w Paryżu.

Reasymując powyższe dane o działalności Banku Związku możemy powiedzieć, że wpływa on na:

1. rozwój kooperacji pieniężnej b. dzielnicy pruskiej, stojąc na czele tej kooperacji; 2. na rynek pieniężny w Polsce; 3. na rozwój przemysłu i handlu i na budzenie inicjatywy społecznej w kierunku uprzemysłowienia kraju; 4. na prawidłową gospodarkę wielu ciał komunalnych.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 25. kwietnia.

+ **Wywóz jaj.** W numerze 80 „Monitora Polskiego" ministerstwo przemysłu i handlu podaje warunki, normujące wywóz jaj zagranicę. Termin prekluzyjny do składania podań o wywóz, oznaczony do dnia 15. kwietnia, został obecnie przedłużony do 30. bm. (m).

+ **Konwencja handlowa ros.-duńska.** Delegat duński Clan oraz Litwinow podpisali konwencję dotyczącą stosunków ekonomicznych między Rosją a Danją. Na mocy tej konwencji Danja w zasadzie ma prawo korzystania z różnych konwencji w Rosji oraz takie same prawa w dziedzinie handlowej, jakie Rosja przyznała innym krajom. Dania nie będzie korzystała z prawa uprzywilejowania, przysługującego krajom, które Rosję uznały de iure. (Pat.)

+ **„Frazesy" a fakta.** W ostatnim numerze „Kurjera Polskiego" organie rafinerów naftowych w Polsce, znajdujemy na pierwszym miejscu, w „Tygodniu Naftowym", artykuł, który próbuje wywołać dalszą polemikę w sprawie „Państwowych Zakładów Naftowych".

Sprawa ta jest już zbyt znana czytelnikom, nie tylko „Kurjera Lwowskiego", lecz czytelnikom wszystkich innych pism, wychodzących w Małopolsce. Dziwną jest jednak cała ta „burza w szklance wody". Wierząc że tak podpisany dr. St. G., jak i reszta współpracowników „Tygodnia Naft.", działa w dobrej mierze, zaznaczyć należy że nie orjentują się oni w stosunkach naszego przemysłu naftowego. Polski przemysł naftowy to nie Baku, o produkcji, warunkach pracy w zakresie kopalnictwa itd., czytaliśmy tak nie dawno nader interesujący artykuł w „Kurjerze Illustrowanym".

Rozchodzi się w tym wypadku wobec zależności od kapitału zagranicznego o utrzymanie pewnej prowizji, któraby zapewniła możność pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania. Interes związku rafin. nie jest interesem społecznym. Dziwić się należy, że ludzie, których dotychczasowa działalność a nawet tragedja w niektórych wypadkach, dają bezwzględną pewność ich dobrej woli tracą siły i czas na polemikę prawną. Bodajby tu parę słów, które obecnie kreślimy były ostatniemi, które się w tej sprawie pisze! (f)

Nadesłane.

S. A. „Oikos" we Lwowie.

Dnia 14. bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa St. hr. Badeniego posiedzenie Rady Zawiadowczej Ski Akc. „Oikos" we Lwowie, na którem ułożono warunki nowej emisji zmierzającej do podniesienia kapitału akcyjnego z Mkp. 200 miljonów na Mkp. 525,000.000·—.

W ramach dyskusji przeprowadzonej z tej okazji zdołano ustalić rozwój Spółki akcyjnej, który dokonał się w ostatnim roku, a który dotyczy wszystkich zakładów towarzystwa. I tak: rozszerzono tartak w Sielcu Biankowie przez ustawienie 2 nowych gatrów, rozbudowano sieć kolejową do łącznej długości 27 kilometrów, uzupełniono park kolejowy, a co najważniejsze opracowano przy pomocy poważnych sił fachowych nowy plan gospodarstwa lasowego, kładąc temsamem podwalinę nietylko do racjonalnego wyzyskania obszarów obejmujących 18.000 morgów, a stanowiących własność Spółki akcyjnej, ale także dla zgodnego z wymogami ustawodawstwa zaprowadzenia wzorowych kultur.

W ciągu bieżącego roku Spółka wybudowała i uruchomiła na swoich gruntach w Rześnie Polskiej pod Lwowem pierwszą w Małopolsce fabrykę płyt klejonych i fornierów, która pod względem urządzeń maszynowych i jakości produktów nie ma równej w Polsce, a która może podjąć współzawodnictwo z najlepszemi i największemi fabrykami płyt klejonych zagranicy. Jakkolwiek wybudowanie i uruchómienie takiego zakładu fabrycznego odbyć się musiało przy pomocy maszyn i kilku nielicznych zresztą specjalistów sprowadzonych z zagranicy, stara się Spółka o pozyskanie młodych sił fachowych dla należytego wyszkolenia ich w tej mało jeszcze u nas znanej gałęzi wytwórczej.

Druga fabryka płyt klejonych w Piotrkowie będąca także własnością Spółki Akcyjnej „Oikos" we Lwowie przeznaczona głównie dla zaspokojenia zapotrzebowania wewnętrznego, została również w ostatnich czasach rozszerzona.

Zakłady stolarskie Spółki w **Zamarstynowie**, zostające pod wytrawnem kierownictwem nestora naszego artystycznego przemysłu stolarskiego p. Radcy Wczelaka zaspakajają zapotrzebowanie lokalne oraz Małopolski wschodniej.

Poza nakładami przemysłowymi, leżącymi w Polsce zapewniła sobie Spółka Akcyjna, **dominujący wpływ na duże przedsiębiorstwo obróbki drzewa i stolarni, istniejący od kilku lat w Gdańsku pod firmą „OIKOS" Ska z ogr. odp., które obecnie zmienione zostało na spółkę akcyjną pod firmą „Oikos" S. A. w Gdańsku z kapitałem 100 miljonów marek niemieckich.**

Znaczenie zakładów gdańskich dla lwowskiego „Oikosu" leży oczywiście nietylko w sprawności gdańskiej fabryki, ale także w możliwości bezpośredniego oparcia sprzedaży produktów lwowskiego „Oikosu" o rynek światowy.

Po obszernej dyskusji uchwaliła Rada Zawiadowcza jednogłośnie warunki nowej emisji, ustalając czasokres dla wykonania prawa poboru od 20. kwietnia do 20. maja br. 3870

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Targ papierów dywidendowych ożywiony. Kursa niektórych akcji nadal zwyżkowe. Waluty chwiejne naogół. Chodorowskie 87000. Oikosy ustaliły się przy 118000. Zieleniewski 191000—192000. Gafota zakończyła 15750. Browary 205000, pod koniec 195000. — Tespy z 122000 awansowały na 125000, zakończyły 120000. Kurs Parowozów wahał się od 57000 do 62500. P. T. H. 11500, kończy słabiej 9800. Niemojewski 39000—42000. Pol. Nafta 19500—20500. Siersza el. przejściowo 29000, ustaliła się przy 26000. Karpalit 24000, potem 22000. Pol. Glob 3300. Siersza g. 170000.

Bank Przem. 9000. Bank Hipot. 9900 i 10000. Pol. Bank Kred. 4000—4500. Ziem. Bank Kred. 6000—6500.

N. York z 47300, zakończył 46300. Wiedeń 68¾. Berlin spadł na 1·66. Zurych 8700 i 8725. Belgja 2600—2700. Londyn 222500. Praga 1435. i 1442½.

Tendencja w akcjach zwyżkowa, w walutach chwiejna. Usposobienie ożywione.

Kursa akcji niekotowanych przeważnie utrzymane. Jaworzno ef. 232—242000, nieef. 227 do 232000. Gazy ziemne 299—305000. Gazolina 43—46000. Cegielski 303—318.000. Rurociągi 44—4700, nieef. 29—33000. Olkusz 46—51000. Chybi 80—83000. Wimer 35—37000. Machlejd 19—22000. Lesienice 57—61000. Azot 37 do 39.000. — Foresta 25—29.000. — Len 18500 do 20.000. Nitrat ef. 9500—10.000, nieef. 7500 do 8500. Automotor 9—13000. Biblioteka 2300 do 2600.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda licznie odwiedzana ogólne obroty 250 ton. — Wielkie obroty w życie, pozatem sytuacja niezmieniona. — Tendencja silniejsza. — Usposobienie ożywione. — Następne zebranie we czwartek dnia 26 IV 923 o godz. 19'30 rano.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. Handl. 10.000. Pharma 42.000. Zieleniewski 200.000. Cegielski 295000. Warsz. spół. bud. par. 55000. Trzebinia fabr. masz. 47000. — Górka 175000. Siersza górn. 152000. Tepege 73000. Fabr. przet. tł. 52000. Chodorów rafin. 95000. Siersza elektr. 23000. Ćmielów 75000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Usposobienie dla walut i dewiz zagr. w ciągu zebrania uległo zniżce, Dolary 46'700 — mki niem. 1'47. — Akcji na giełdzie nie notowano. — Papiery publiczne bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	25 kwietn.	B) Akc. przem.	25 kwietn.
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	150000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 119000
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 62500
Hipot. akc. . .	T 10100	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 20000
Małopolski . .	12000	Pocisk . . .	T 19000
Powszechny .	T 4500	Pol. Glob . .	T 3400
Przemysłowy .	T 9700	Pol. Nafta . .	T 20500
Ziemski kred.	T 6500	Pol. Tow. Bud.	35000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 11500
Browar Lwow.	T 204000	Rakszawa . .	T 85000
Chodorów . .	T 87500	Siersza el. . .	T 29000
Karpalit . .	T 24000	Gór. Siersza .	T 170000
Cmielów . .	T 68000	Tepege . . .	48000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 126000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 192000
Gafota ex . .	T 16500	Zegluga pol. .	4500

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 97	Lwów — dnia 25 kwietnia 1922		Warszawa dnia 25 kwietn.	Kraków dnia 25 IV.	Zurych dnia 25 IV.	Berlin dnia 21 IV
	Gotówka	Dewizy	D e w i z y			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·12	50·00
1 funt ang.	220000—222000	221000—223000	218500—225000	218000—228000	25 51	138650·00
100 frs franc.	311000—314000	311000—314000	316500—326000	310000—322500	37 30	19700·06
100 fr. szwaj.	866000—874000	866000—874000	858500—880000	865000—885000	100·00	38250·38
100 frc. belg.	268000 270000	268000—270000	273700—281500	270000—280000	28 60	16950·75
100 K czesk.	140000—142000	142500—144500	142000—143000	137500—147500	16·39	897·75
100 K weg.	980—1000	990—1010	—·—	1100—1100	—·10	6·25
100 K austr.	68—69	68—69	68—69	64—72	—·0077	29 63
100 M niem.	155—160	163—169	145—159	150—170	0·01·80	100·—
1 Dolar am.	46500—47000	46500—47000	46750—49100	46000—48500	5·48	29425·25
100 Lir wł.	24500—24700	246000—248000	235000—244500	23250—24000	27 17	1471 00
100 Lei rum.	22000—23000	22000—23000	—·—	000—000	2 42	94·65
1 guld. hol	16000—16200	18600—18800	18950—18950	18000—19000	214 75	11770 50
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	5406·45
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	5635 97
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	7730 72

UWAGA: „P" oznaeza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na maj

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 500 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . 11.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 13.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 13.000 m.
Za granicą miesięcznie . . . 18.000 m.

Ustne egzamina dojrzałości w gimnazjach.

Egzamina rozpoczna się w następujących terminach: 1. a) **Państwowe gimnazja męskie**: Brody 4. czerwca, Brzeżany oddz. polskie 29 maja, oddz. ruskie 4. czerwca, Buczacz 15. czerwca, Czortków 18. czerwca, Drohobycz 4. czerwca, Gródek Jagielloński 1. czerwca, Jarosław I. 12. czerwca, Jarosław II. 16. czerwca, Jaworów 11. czerwca, Kamionka Strumiłowa 1. czerwca, Kołomyja 4. czerwca, Kołomyja z jęz. wykł. ruskim 4. czerwca, Krosno 30. maja, Lwów I. 28 maja, Lwów II. 11. czerwca, Lwów III. 22. maja, Lwów IV. 25. maja, Lwów V. 11. czerwca, Lwów VI. 11. czerwca, Lwów VII. 22. maja, Lwów VIII.22 maja, Lwów IX. 4. czerwca, Lwów X. 29. maja, Lwów XI. (zakł. główny) 4. czerwca, Lwów XI. (oddz. równorzędne) 8. czerwca, Lwów z jęz. wykł. ruskim 29. maja, Lwów filji z jęz. wykł. ruskim 22. maja. Leżajsk 22. maja. Łańcut 25. maja, Nisko 12. czerwca, Przemyśl I. 11. czerwca. Przemyśl II. 1. czerwca, Przemyśl z jęz. wykł. ruskim 22. maja, Rawa Ruska 22. maja, Rzeszów I. 4. czerwca, Rzeszów II. 23. maja, Sambor I. 22. maja, Sambor II. 22. maja, Sanok 11. czerwca, Sniatyn 29. maja, Sokal 13. czerwca, Stanisławów I. 4. czerwca, Stanisławów II. 6. czerwca, Stanisławów III. 6. czerwca, Stanisławów z jęz. wykł. ruskim 22. maja, Stryj I. 11. czerwca, Stryj II. 4. czerwca, Stryj II. oddz. ruskie 22. maja, Tarnobrzeg 15. czerwca, Tarnopol I. 22. maja, Tarnopol II. 22. maja, Tarnopol III. 11. czerwca, Tarnopol z jęz. wykł. ruskim 4. czerwca, Tłumacz 11. czerwca, Trembowla 22. czerwca, Złoczów 4. czerwca, Żółkiew 15. czerwca.

b) Lwów Szkoła kadecka 1. czerwca.

b) Gimnazjum państwowe żeńskie Lwów im. Król. Jadwigi 22 maja.

2. **Gimnazja prywatne**: Borysław 22. czerwca, Chyrów męskie OO. Jezuitów 28. maja, Drohobycz żeńskie I. 27. czerwca.

Jarosław żeńskie 28. czerwca.

Lwów żeńskie Goldblatt-Kammerling 25. czerwca, Lwów im. Jordana (Kistryna) 25. czerwca, Lwów żeńskie Olgi Zychowiczowej 25. czerwca, Lwów SS. Nazaretanek 27. czerwca, Lwów żeńskie Słowackiego 28. czerwca, Lwów Z. Strzałkowskiej 25. czerwca, Lwów Sacre-Coeur 23. czerwca, Lwów żeńskie ruskie SS. Bazylianek 25. czerwca, Lwów żeńskie SS. Urszulanek 25. czerwca, Lwów żeńskie Frenklówny 30. czerwca, Lwów żyd. męskie klas. 25. czerwca, Lwów żyd. żeńskie 2. lipca, Lwów, żyd. humanistyczne 25. czerwca.

Przemyśl żeńskie Konopnickiej 28. czerwca, Przemyśl żeńskie SS. Benedyktynek 26. czerwca,

Rzeszów żeńskiej 25. czerwca.

Sambor żeńskie 25. czerwca.

Stanisławów żeńskie SS. Urszulanek 25. czerwca, Stanisławów im. Orzeszkowej 27. czerwca.

Stryj żeńskie SS. Nazaretanek 25. czerwca, Stryj pr. gimn. żeńskie 26. czerwca.

Tarnopol pryw. gimn. żeńskie 25. czerwca,

3. W liceach: Lwów O. Zychowiczówny 25. czerwca.

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny pod kierownictwem prof. Ramulta.

Onegdajsza produkcja wzmocnionej orkiestry teatralnej zapoznała nas z nowym dyrygentem prof. Ramułtem z Drezna. Usłyszeliśmy dwie u nas nieznane kompozycje: Liadowa Scherzo pt. „Baba Jaga“ i J. G. Mraczka suitę na orkiestrę kameralną p. t. „Szkice orjentalne“. Pierwsza, wytwór epigona „szkoły noworosyjskiej“, celuje przedewszystkiem subtelną instrumentacją, mniej inwencją melodyjną. Lepsze wykonanie w instrumentach dętych niezawodnie byłoby przysporzyło sukcesu i dyrygentowi i orkiestrze. Mraczka suita na motywach orjentalnych oparta, zrazu interesuje egzotyczną instrumentacją (mały tzw. zespół kameralny), lecz po chwili, gdy ucho oswojone szukaną oryginalnością, pragnie dopatrzyć się głębszej wartości muzycznej, następuje zobojętnienie na tego rodzaju efekty, jakie są wspólne tylko tzw. muzyce kinowej.

Prof. Ramułt z Drezna przy dyrygowaniu słusznie kładzie nacisk na odcienie dynamiczne i dzięki im uzyskał przy „Odwiecznych pieśniach“ Karłowicza, duży, zasłużony sukces. Uznali to wszyscy, nawet nieprzychylnie usposobieni zawodowi dyrygenci. Lecz to jeszcze nie wystarcza; poczucie stylu np. w Wagnera „Meistersingerach“ zbyt było indywidualne, aby zadowolić mogło słuchaczy. Rozwlekanie tempa, zwłaszcza przy końcu, gdy cała blacha uroczyście intonuje fanfarę Meistersingerów, robiło wrażenie pogrzebu Zygfryda, nie zaś zwycięstwa cechu Spiewaków z Norymbergii. Prof. Ramułt z Drezna z pewnością w znakomitej operze drezdeńskiej, gdzie po dziś dzień zachowuje się z pietyzmem wszelkie szczegóły tradycji sławnego dyrygenta Schucha, nie słyszał tej uwertury (Vorspiel) granej w tak rozwlekłem tempie.

Grd.

SPORT.

Sekcja tennisowa ef. Z. S. (Lwów) otwiera sezon 2 maja o godz. 16 na własnym korcie na Cycadeli. Wpisy od 27 bm. codziennie 17'36—18'30 w lokalu A. Z. S. Łozińskiego 7.

OGŁOSZENIA.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.